Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 38 (111) Sobota, 18. września 1926 Rok III.

TURECKA BAŚŃ W NOWEJ SZACIE.

Jak od kilku już lat, tak i tego roku odbyły się w Salcburgu, wobec publiczności ze wszystkich stron świata, uroczystości teatralne, które obszerniej wewnątrz numeru ilustrujemy. Najciekawszem z nich było przedstawienie baśni tureckiej „Turandot“. Podajemy tutaj przepyszny, groteskowy typ Turka, odtworzony przez wybitnego artystę Oskara Homolka.

Fot. Willinger, Wiedeń.

NA OTWARCIE SEZONU TEATRALNEGO.



Otwarcie sezonu teatralnego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pierwsza ta scena polska, pod nowem kierownictwem wybitnego znawcy teatru, pana Jana Lorentowicza, rozpoczęła świetnie nowy sezon 1926/1927 wystawieniem nieśmiertelnych „Ślubów Panieńskich" Aleksandra hr. Fredry (ojca). Z nowej tej inscenizacji podajemy tutaj scenę rozmowy Radosta, którego gra arcymistrz współczesnej sztuki aktorskiej polskiej, Mieczysław Frenkiel, z matką Anieli, p. Pichor-Śliwicką, znakomitą, utalentowaną artystką.

Ag. fot. „Światowida". — St. Malarski.



Teatr Popularny w Krakowie. Zasłużone powodzenie towarzyszy Teatrowi Popularnemu w Krakowie. Z wesołej komedji „Jarmark Małżeński" podajemy tutaj doskonałego p. Zbuckiego, jako papę pięciu córek, któremi są pp. Biliżanka (1), Wąsowicz-Kaczorowska (2), Saraczyńska (3), Chełmińska (4) i Osuchowska (5).

Ag. fot. „Swiatowida" na płytach krajowych „Alfa".



Nowy sezon w Teatrze Letnim w Warszawie. Dyrektor E. Chaberski rozpoczął nowy sezon wesołą komedją p. Gavaulta „Córka Króla Czekolady". Podajemy tu scenę końcową, w której biorą udział: p. Brydzyńska, p. Hnydziński, który za nią stoi, pp. Lindorfówna i Lenczewski.

Ag. fot. „Światowida". — J. Malarski.



„Kościuszko pod Racławicami" w Poznaniu. Na dochód „Pol. Czer. Krzyża" odbyło się na boisku Sokoła w Poznaniu bardzo udatne przedstawienie popularnej sztuki W. L. Anczyca, z której podajemy tutaj moment usamowolnienia włościan przez zwycięskiego naczelnika.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

UROCZYSTOŚCI TEATRALNE W SALCBURGU.



Para śpiewaków: Duhan i Marja Gerhardt, w „Uprowadzeniu z Seraju." Fot. Willinger, Wiedeń.



Śpiewacy Tauber i Bender w „Uprowadzeniu z Seraju". Fot. Willinger, Wiedeń.

Niewielkie miasto Salcburg, (Solnogród), zdawna już było jednem z najwybitniejszych ognisk światowego ruchu turystycznego. Prześliczne położenie miasta, w środkowej Europie, niemal bez współzawodnictwa, przepyszne pomniki barokowej architektury kościelnej i pałacowej, a wreszcie wspomnienia najgenialniejszego może z niemieckich, a zarazem ogólno światowych kompozytorów W. A. Mozarta, który tutaj się urodził — wszystko to sprawiło, że jeszcze przed wojną ściągały do Salcburga, zwłaszcza w porze letniej, liczne rzesze najwytworniejszych turystów z całego świata, zwłaszcza Anglji i Ameryki. Po wojnie, okrojona politycznie a ekonomicznie zubożała Austrja, tem gorliwiej zajęła się wykorzystaniem tej niebywałej siły atrakcyjnej Salcburga, zarówno ze względów finansowych, jak i propagandowych. Wzorem tradycyjnych już „Festspiele" Wagnera w Bayreuth utworzono tutaj podobne przedsięwzięcie teatralne, poparte zarówno przez oficjalne czynniki, jak i przez potężne instytucje finansowe. Już w poprzednich latach odbywały się tutaj przedstawienia, w tym roku zaś przybrały one tem wspanialszy wyraz, że zbudowano dla nich osobny gmach. Stroną artystyczną zajął się rozgłośny na całym świecie reżyser Reinhardt, oraz najznakomitszy niewątpliwie ze współczesnych aktorów, znany i u nas, Aleksander Moissi. W tym roku trzy utwory sceniczne wybiły się w tych Salcburskich uroczystościach teatralnych na pierwszy plan: zmodernizowane przez wybitnego poetę wiedeńskiego, Hugona Hofmannsthala, średniowieczne udramatyzowanie legendy o „Każdym", o bogatym młodzieńcu, którego jednak w przedśmiertnych chwilach opuszcza i bogactwo i rodzina i przyjaciele, a przed Sąd Boży towarzyszą mu jedynie dobre uczynki, powtóre groteskowa baśń turecka „Turandot" w dramatycznem opracowaniu sławnego swego czasu włoskiego autora dramatycznego Carlo Gozzi (1720—1806), przerobiona później przez Fryderyka Schillera, (z której jedno zdjęcie podajemy na przedzie numeru), — wreszcie jedna z najmelodyjniejszych oper Mozarta „Uprowadzenie z Seraju". Wobec świątego znaczenia tych przedstawień poświęcamy im tutaj całą stronicę.



Aleksander Moissi w tytułowej roli „Każdego". Fot. Willinger, Wiedeń.



Gustav Waldau w baśni „Turandot". Fot. Willinger, Wiedeń.



Dagny Servaes w baśni „Turandot". Fot. Willinger, Wiedeń.

Z POBYTU CZŁONKÓW F. I. D. A. C.'U W POLSCE.







U góry na lewo: Hołd delegatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Sztandary Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Belgji, Rumunji, Królestwa S. H. S. i Polski pochylają się przed tym pamiątkowym kamieniem.

U góry na prawo: Członkowie kongresu zwiedzili również nasze słynne na cały świat kopalnie soli w Wieliczce. Towarzyszący im nasz fotograf zdjął ich przed transparentowym obrazem, przedstawiającym świętą królowę polską, Kingę.

Na lewo: Przedstawiciele Legionu Amerykańskiego ofiarowali naszej stolicy piękną tarczę srebrną ze swoim znakiem legjonowym i z liśćmi wawrzynu.

Na prawo: Grupa członków kongresu, poprzedzona orkiestrą salinarną, zdąża przez park do salin.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



STRZELANIE O MISTRZOWSTWO WOJSK POLSKICH.



W Wadowicach (Małopolska) odbyło się w ostatnich dniach konkursowe strzelanie mistrzowskich drużyn wojsk polskich o mistrzostwo ogólne Wojsk Polskich. Palmę pierwszeństwa w konkursowem strzelaniu zdobyła mistrzowska drużyna 20. pułku piechoty załogi krakowskiej.

Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".

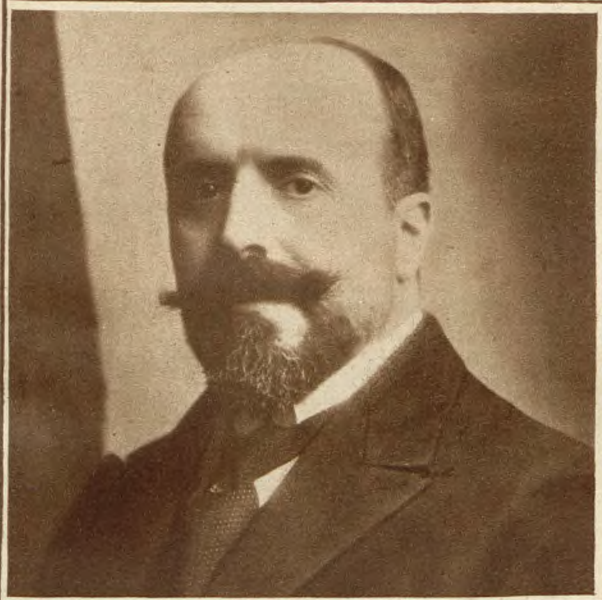
SESJA LIGI NARODÓW W GENEWIE.



Nasz Minister Spraw Zagranicznych, główny delegat Polski do Ligi Narodów, p. August Zaleski, w otoczeniu członków delegacji i korespondentów dziennikarskich przed pałacem Ligi Narodów w Genewie.
Fot. S. Londyński, Paryż.



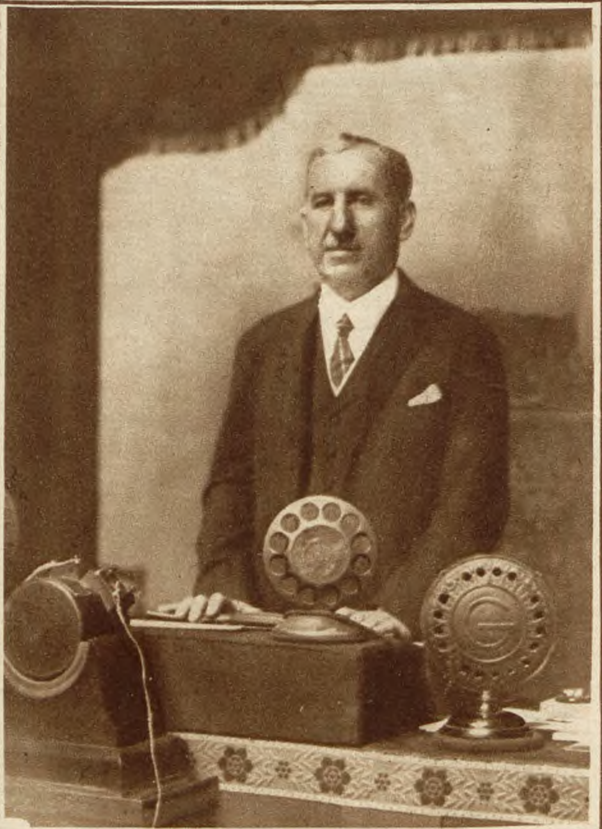
Minister Sokal (×), drugi nasz delegat do Ligi Narodów, prowadzący w niej trudne przedwstępne pertraktacje, w otoczeniu członków delegacji i dziennikarzy wsiadający do samochodu po posiedzeniu.
Fot. S. Londyński, Paryż.



Delegat rządu hiszpańskiego p. Palacios, który założył protest przeciwko nieudzieleniu Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i zgłosił wystąpienie swego Państwa z Ligi.
Fot. Service de Presse, Paris.



Ciekawe zdjęcie fotografów, którzy do Genewy masowo się zjechali, biegnących pośpiesznie z aparatami na zrobienie zdjęć z przybyłych dyplomatów.
Press Photo News-Service, Berlin.



Delegat królestwa Jugosławji, tamtejszy minister spraw zagranicznych, p. Ninczic, wybrany przewodniczącym Ligi Narodów na okres tej historycznej sesji.
Fot. Meurisse, Paryż.



Niemcy w Lidze Narodów: niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann (×) wygłasza swoją pierwszą mowę na posiedzeniu Ligi Narodów.
Press Photo News-Service, Berlin.

NAJNOWSZE WYTYCZNE I KAPRYSY MODY JESIENNEJ.



Modny kapelusz z weluru rdzawego koloru, przybranego wstążką ze złotej lamy.



Bardzo efektowny płaszcz z ciemno-zielonego weluru, przybrany futrem i haftowany przy rękawach kolorowo.



Bardzo szykowny kapelusz z czarnej panne, przybrany popielatą, rypsową wstążką.

Najnowsza moda pozostaje przedewszystkiem pod znakiem jaknajdalej idącej, jaknajbardziej efektownej różnorodności z wykluczeniem wszelkiej monotonji mundurowej. Toalety, robione z jednego tylko rodzaju materji i w jednym kolorze są bardzo mało noszone. Przedewszystkiem faworyzuje się wszelkiego rodzaju połączenia, kreacje kombinowane. A zatem n. p. przód gładki, a na to dolman z materji w deseń, albo bluza gładka z materji w jednym tonie, a spódniczka układana w wolanty, albo plisowana z innej materji, możliwie w deseń barwny i fantazyjny. Do sukni aksamitnej rękawy z koronki, przy toalecie jedwabnej cały dół z koronki, która wogóle jest bardzo modna i kombinowana z rozmaitymi innymi materjałami. Rękaw n. p. do łokcia gładki, a od łokcia plisowany znowu z innej materji. Tuniki, kamizelki, wstawiane po bokach, wolanty z kilku kondygnacyj z innej materji, innego koloru, aniżeli cała suknia urozmaicają całość i nadają jej charakter czegoś bardzo fantazyjnego. N. p. toaleta z czarnej, ogromnie modnej obecnie, crêpe georgette z wstawianemi po bokach wolantami z tafty w czterech kondygnacjach, to znaczy z wolantami układanymi jeden nad drugim. Modne są również tuniki w ten sam sposób układane. Obok crêpe georgette wchodzą wybitnie w modę sztywne jedwabie: tafta i mora. Zapowiadają dużo czarnego koloru, ale niema mowy o jakimś wszechwładztwie czerni. Wszelkie inne barwy będą również noszone, a więc jeżeli chodzi o kostjumy, płaszcze i suknie spacerowe, to kolor granatowy, bronzowy we wszelkich odcieniach. Przy toaletach lżejszych, wizytowych, wieczorowych, balowych, teatralnych wszystkie odcienie różowego, seledynowego, kolor czerwony w bardzo pięknych, nowych tonach, no i biały kombinowany z czarnym. Wchodzą również wybitnie w modę paski. Prawie każda sukienka, w mniej lub więcej wyrazistej formie, posiada pasek. Kapelusze naogół odznaczają się wysokiemi główkami, a co do rozmiarów, sposobów odgięcia, czy opuszczania ronda, przybrania, to panuje również wielka dowolność. Obok bardzo modnych półcylinderków noszone są fantazyjne czapeczki, oparte częstokroć na stylowych motywach, oraz większe kapelusze, malowniczo twarz ocieniające. Wspominając o kaprysach mody, niepodobna pominąć bardzo twarzowej kryzy pierociej z piór strusich, która obecnie pokazała się w Paryżu.

Jaga.



Modna sukienka z drobno plisowaną spódniczką i odpowiednim do tego płaszczem i kołnierzem z lisa.



Modna czapeczka z weluru z wstążką ze złotej lamy.



Elegancka sukienka popołudniowa z fularu w deseń, kombinowanego z czarną crêpe de chine.

OBRAZKI Z PRZESILENIA W SOWIECKIEJ ROSJI.

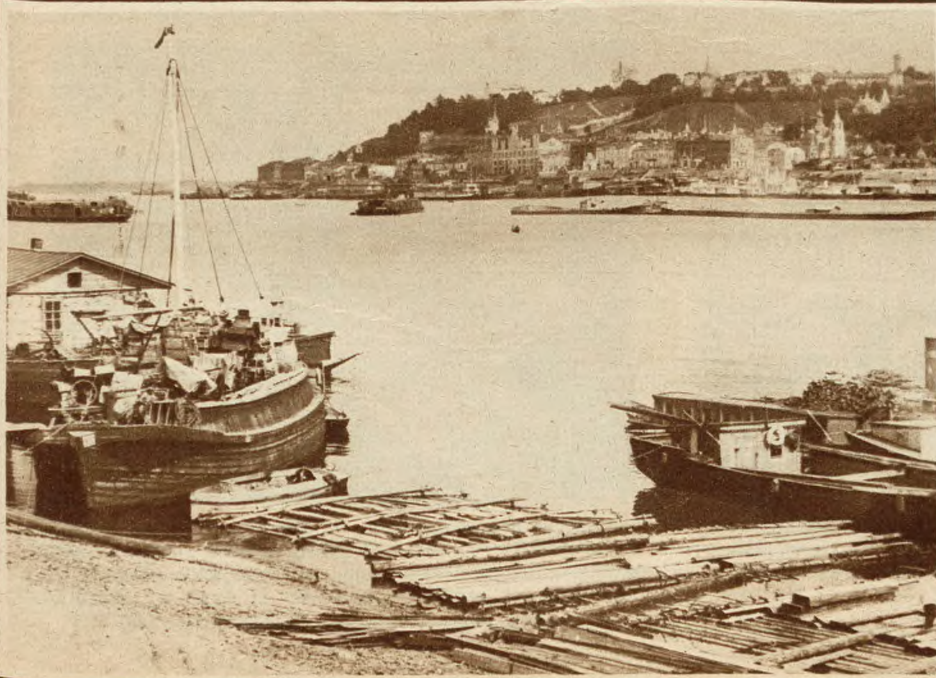




Przesilenie w sowieckiej Rosji, które rozpoczęło się ze śmiercią Lenina, siłą swych zdolności organizacyjnych trzymającego wszystkie rozbieżne elementy na wodzy, zaostrzyło się jeszcze bardziej po śmierci osławionego szefa „czerezwyczajki“, Dzierżyńskiego. „Prawowierny“ bolszewizm atakowany jest jawnie i skrycie z dwóch stron: ze strony prawicy, która uświadamia sobie konieczność wydatniejszego dostosowania się do „kapitalistycznego“ świata — i ze strony lewicy, której dzisiejszy kurs polityki sowieckiej wydaje się zdradą pierwotnych komunistycznych zasad. Ani Lenin, ani Dzierżyński nie znaleźli w dzisiejszej Rosji sowieckiej następców, którzyby spadek po nich mogli objąć niepodzielnie, a stąd np. funkcje jednego Dzierżyńskiego rozdzielone są teraz na dwie osobistości. Kreml, siedziba rządu sowieckiego, coraz bardziej zagrożony jest prądami, wiejącymi ze „zdetronizowanego“ Leningradu (Petersburga). W życiu ekonomicznem również pełno sprzeczności i niejasności: wznowiony np. sławny dawniej doroczny jarmark w Niżnym Nowogrodzie podobno przypomniał dawne czasy, z drugiej strony jednak w odrodzeniu ekonomicznem Rosji piętrzą się coraz większe trudności, a nędza ogarnia coraz szersze warstwy. Polska musi na te wszystkie, bardzo skomplikowane objawy spółczesnego' życia rosyjskiego baczną nader zwracać uwagę. Podajemy tutaj: u góry ogólny widok części Moskwy, z rysującą się na prawo wśród nocy sylwetą wieżyc dawnego pałacu carów, dzisiejszej siedziby sowietów, Kremlu, — na lewo portret Mikojana, nowego komisarza handlu — na prawo portret Kojbes owa, nowego prezesa Rady ekonomicznej, wreszcie u dołu dwa obrazki z Niżnego Nowogrodu, a mianowicie ogólny widok miasta i scenę z tegorocznego jarmarku.

Russ Photo, Moskva.







MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W KRAKOWIE.



P. Bauer, mistrz Gdańska.



P. Wiera Rychterówna, (Warszawa), najlepsza tennisistka w Polsce pokonała p. Schurig i zdobyła nagrodę pań.



P. Dubieńska (Kraków), zwyciężczyni na wielu turniejach.

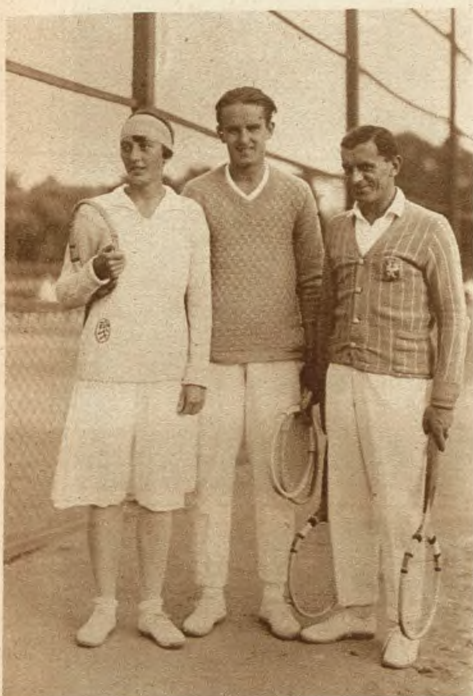


P. Poradowska (Warszawa), znana z doskonałej formy.



P. Zofka, jeden z najlepszych graczów czeskich.

Ag. fot. „Światowida", na płytach „Alfa"



Pp. Baitrak, Dörner i świetny gracz Gönez (Węgry).



Pp. Schurig i Heydenreich (Berlin), który zdobył puhar, pierwszą nagrodę panów.



P. Czetwertyński (Warszawa), mistrz Polski.



Pp. W. Stolarów, świetny gracz Jerzy Stolarów i. M. Stolarów (Łódź). Pokonali Węgrów.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".

SPORT W WARSZAWIE, KRAKOWIE I LWOWIE.



Wyścig motocyklowy na Dynasach w Warszawie. Zwycięzca: Mistrz Europy i świata, Carlo Vertua (×), rozmawiający ze zwyciężonym mistrzem polskim, Choińskim.



Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne we Lwowie. P. Cejzik, (Polonia, Warszawa), zwycięzca dziesięcioboju o mistrzowstwo Polski.





Dwa mecze polsko-tureckie. U góry: mecz Polska-Turcja we Lwowie (6 : 1) moment przed bramką Turcji. U dołu: mecz Kraków-Konstantynopol w Krakowie: kapitanowie obu drużyn z sędzią p. Cejnarem (Praga) w pośrodku.

Ag. fot. „Światowida", zdjęcie na płytach kraj. „Alfa".

Z POLSKIEJ SZTUKI WSPOŁCZESNEJ: IGNACY PINKAS.



Ignacy Pinkas przy pracy w Myślenicach (Małopolska).
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

Jednym z najciekawszych przedstawicieli młodego malarstwa polskiego dzisiejszej doby jest Ignacy Pinkas, którego nazwisko znane jest już nietylko u nas, ale i zagranicą. Urodzony w roku 1888, kształcił się w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem mistrza Jacka Malczewskiego i prof. Stanisława Dębickiego. Wcześnie już zaczął wystawiać swe prace malarskie w Krakowie, Warszawie, ostatnio zaś i w Pradze Czeskiej, a każda jego wystawa jest nowym dowodem pogłębienia jego duszy twórczej i znacznego, a ciągłego postępu na drodze, którą sobie obrał. Nie ustając w pracy artystycznej, Ignacy Pinkas wzbogaca swoją technikę coraz nowymi walorami i nie zasklepiając się bynajmniej w zdobytej już wiedzy, rozumnym i celowym wysiłkiem prowadzi sztukę swoją na poziom coraz wyższy, aczkolwiek warunki materjalne pracy artystycznej w Polsce nietylko jemu, lecz i jego rówieśnikom postępu tego nie ułatwiają, rzucając mu bezlitośnie na tę drogę coraz nowe kamienie. Ulubionym jego zakresem twórczości jest pejsaż i portret. Pracując jako pejzażysta najprzód na Wileńszczyźnie, której oddał się jako artysta ze szczególną miłością dla tej pełnej malowniczości i sentymentu ziemi, przebywał później dłuższy czas w Pradze, gdzie opracował cały szereg motywów z tego starego, tak bogatego w architektoniczne piękności miasta, zyskując potem zbiorową swą wystawą duży rozgłos wśród publiczności, a uznanie u fachowej krytyki, podkreślając sztuką wobec obcych swą przynależność do narodu polskiego. Równie ceniony jest jako portrecista: portret Pinkasa zwraca na siebie uwagę zarówno stroną kompozycyjną, jak i doskonałym rysunkiem, co w połączeniu z indywidualnym nastrojem duszy artysty stwarza doskonałą całość. Kilka wybranych przez nas reprodukcji dzieł Ignacego Pinkasa będą zresztą najwymowniejszym dowodem, jak poważną pozycję zajmuje ten artysta w dzisiejszej młodej sztuce polskiej. Słusznie też niektóre z jego obrazów zostały zakupione przez Muzeum Narodowe w Krakowie.



Ignacy Pinkas: Głowa Dziecka.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Ignacy Pinkas: Akt kobiecy.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa"



Ignacy Pinkas: Konie u wodopoju. (Własność prof. Jerzego hr. Mycielskiego w Krakowie.)
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Ignacy Pinkas: Motyw z Wilna.
Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Ignacy Pinkas: Portret p. P.
Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".

Z WARSZAWSKICH WODOTRYSKÓW I OGRODÓW.



Jedna z kamiennych figur z czasów stanisławowskich, „Samolubstwo" w Ogrodzie Saskim.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Wodotrysk z Syreną, herbem Warszawy, w środku Rynku Starego Miasta, najszanowniejszej części dawnej Warszawy.
Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".



Wnętrze cieplarni miejskiej w Ogrodzie Saskim, pełne bujnej podzwrotnikowej roślinności.
Ag. Fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Wodotrysk na placu Bankowym, przed pałacem ministerstwa skarbu, zbudowanym przez ks. Druckiego-Lubeckiego.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

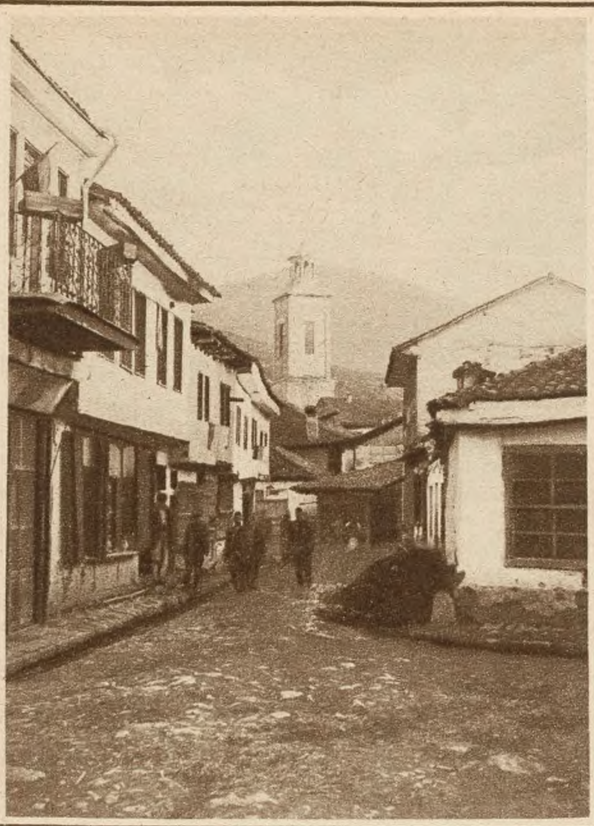


Wodotrysk „Pomnika Wdzięczności Ameryce" dłuta Dunikowskiego na Krakowskiem Przedmieściu; na dalszym planie na prawo pomnik Mickiewicza. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Wodotrysk Ogrodu Saskiego, na skrzyżowaniu się głównych alei, na tle pałacu Brühlowskiego, obramowany w prastare drzewa i rzeźby z epoki stanisławowskiej.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

Z „KOTŁA BAŁKAŃSKIEGO“: MACEDONJA



Charakterystyczna uliczka w Kiczewie, w Macedonji.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.

Od dziesiątek już lat Bałkany uchodzą za ziemię przepełnioną duszną atmosferą polityczną,



Tradycyjny strój ludowy z okolic Dibry.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.

z której raz po raz strzelają oślepiające błyskawice, niejednokrotnie wzniecające pożar, ogarniający szerokie połacie świata politycznego. Wszak i z ziemi bałkańskiej, z bośniackiego Sarajewa wybuchła w roku 1914 ta iskra, która podpaliła wszechświatową prochownię i stała się bezpośrednią przyczyną wybuchu wielkiej Wojny Światowej. Z tego „kotła bałkańskiego“ najbardziej niespokojnym terenem jest Macedonja, niegdyś w starożytnych czasach uświetniona wielkimi nazwiskami Filipa II. i Aleksandra, później za jarzma tureckiego w wiekach średnich i nowszych teren ciągłych powstań i rewolucji, a do dziś dnia siedziba ustawicznych niepokojów. Traktaty pokojowe, które zamknęły wojnę światową, rozdzieliły ten kraj pomiędzy trzy państwa: Jugosławję,



Dziewczyna wiejska w Banica, w odświętnym stroju.
Fot. L. G. Popoff, Zofia.

Grecję i Bułgarję, podział ten bynajmniej nie uspokoił wrących tam fermentów, lecz przeciwnie, wywołał nowe ustawiczne walki pograniczne. I w obecnej chwili Macedonja jest przedmiotem sporów pomiędzy temi trzema państwami, przyczem Jugosławja i Grecja łącznym frontem zwracają się przeciwko Bułgarji, oskarżając ją, że za wiedzą jej rządu organizują się na pograniczu bandy macedońskie, tak zwane „komitadżi“, które wpadają potem na terytorjum jugosłowiańskie. A jednak kraj ten, w polityce raczej „przeklęty“, błogosławionym można nazwać, o ile chodzi o malowniczość jego krajobrazu, jego charakterystycznych zabytków architektonicznych, zwłaszcza z dawniejszych czasów, szczególnie zaś jego typów ludności, przybranych w malownicze stroje etnograficzne. Podróżnik, który zdobędzie się na odwagę i nie zlęknie się ustawicznych zaburzeń w tym kraju, spotyka tu na każdym kroku widoki o niezwykłej piękności, nęcące dziwnem połączeniem dzikości z głębokiem poczuciem



Typowy dom w Gostiwar, styl bizantyński.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.

piękna, przeszłość podaje tu rękę teraźniejszości. Wschód przedstawia się tu w charakterystycznym



Kobieta z okolic Babadagh, w stroju ludowym.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.

swym wyrazie, a górski charakter mieszkańców Macedonji nastręcza szczególnie Polakowi sposobność do ciekawych badań różnic pomiędzy tymi, a naszymi góralami.



Pielgrzymi Macedońscy przed monasterem w Bigor.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.



Malowniczy widok miejscowości Ochrid, nad jeziorem tej samej nazwy.
Fot. L. G. Popoff, Sofia.

U NAS I U OBCYCH.



Do wypadków w Grecji. W rzeczypospolitej Helleńskiej jeszcze nie nastał zupełny spokój. Generał Plastiras, którego portret tutaj podajemy — podobno przygotowywa akcję przeciwko nowemu rządowi. Fot. Keystone, Londyn.



Ingres Metropolity. Niezmiernie uroczyście odbył się w Wilnie ingres arcybiskupa metropolity wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego (✕). Zdjęcie nasze przedstawia pochód do Bazyliki, na tle pałacu, gdzie zamieszkał arcybiskup. Na czele pochodu kroczy duchowieństwo wileńskie z archimandrytą Filipem Morszowem (✕✕) na czele. Fot. Leonard Siemaszko.



Do wypadków w Hiszpanji. Nadesłane nam z Madrytu zdjęcie przedstawia scenę na ulicy miasta, kiedy oficer armji hiszpańskiej w asystencji oddziału wojska odczytuje wśród tłumów słuchaczy podpisany przez króla Alfonsa dekret gen. Primo de Rivera, ogłaszający stan oblężenia w Madrycie. Ag. Grafica, Madryt.



Zgon ks. biskupa-sufragana warszawskiego. Powszechnie szanowany ks. biskup Władysław Szczęśniak, proboszcz warszawskiej parafji św. Barbary, prof. honorowy Uniwersytetu warszawskiego zmarł w stolicy. Nasz fotograf zdjął Jego zwłoki na łożu śmierci. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Rumuńska wycieczka w Warszawie. Do Warszawy przybyło kilku oficerów rumuńskiego sztabu generalnego, celem zapoznania się z ośrodkami przemysłowymi naszego kraju. Na naszem zdjęciu, dokonanem na dworcu głównym w Warszawie, szef tej wycieczki generał Munteranu (1) idzie w towarzystwie komendanta miasta Warszawy, generała Tokarzewskiego (2). Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Znowu zamach na Mussoliniego. W chwili gdy „Duce" z swego mieszkania jechał do ministerstwa, anarchista Lucetti rzucił na niego bombę. Mussolini szczęśliwie ocalał, eksplodująca jednak bomba zraniła kilka osób. Podajemy tutaj najnowsze zdjęcie Mussoliniego. Fot. Sennecke.

A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"



Chciał wówczas w Continentalu wszcząć z nim nazajutrz po owej nocy awanturę, ale Zu nie dopuściła do tego . . . Wytłómaczyła mu, że to nie miałoby najmniejszego sensu, a co gorsza, mogłoby się skończyć interwencją policji . . . Tam zaś wygrałby sprawę raczej polski arystokrata, zaznajomiony dobrze z wyższymi urzędnikami faszystowskimi . . . niż on, młokos, rzekomy agent handlowy, jeżdżący za fałszywym pasportem . . .

Więc Ryszard był rozsądny i udawał, że swego rywala nie zna zupełnie . . . Przeciwnie, kręcił się tuż koło niego, siadał umyślnie w pobliżu przy jego stole . . . Wreszcie hrabia Witold poznał i jego nawzajem. Przypomniał sobie tego chłopca w kwiecistej, japońskiej pyjamie, który wówczas zajął jego miejsce w ramionach Zu . . . Obrzucił go więc uśmiechem wyniosłej pogardy, choć w duszy przyznawał, że raczej powinien być wdzięczny temu „smarkaczowi". On mu wtedy otworzył oczy na Zu . . . Przez niego zdemaskowała się „naiwna" wdówka czy nie wdówka . . . Ale niechęć pozostała . . .

Uśmiechnął się Ryszard na wspomnienie dzisiejszego ranka . . .:

Przeszedłszy przez izbę celną w porcie, wsiadł do wielkiego auta hotelowego „Tunisia Palace Hotelu"

. . . Hrabia Witołd zmierzał w tę samą stronę, ale zobaczywszy w ostatniej chwili Ryszarda, zakręcił na pięcie i wsiadł do wozu „Majestatic Hotelu" . . .

. . . Nie chciał widocznie mieszkać w tym samym hotelu. Ryszard spojrzał na zegarek . . . Dochodziła trzecia po południu . . . Zamówiony telegraficznie towarzysz powinien lada chwila nadejść . . . Według instrukcji centrali miał Ryszard konferować w pierwszej linji z Abdulem ben Reydjeff . . . Abdul był sekretarzem syna Nacuer Beja, tytularnego i symbolicznego władcy Tunisu i posiadał równie wielki wpływ na następcę tronu, jak i ten ostatni na swego niedołężnego papę . . . Abdul był nadto zażyłym przyjacielem Hassana el Khaldun, wodza Arabów narodowców w Tunisie . . . Ryszard miał robotę „popchnąć" z grubsza . . . Definitywnego załatwienia oczekiwano od majora Hagena, awizowanego już tutaj z Maroka . . .

W tej chwili oczekiwany nadszedł i poinformowawszy się u portjera o Ryszarda zbliżył się do niego. Zaznajomili się z sobą i odrazu poczuli do siebie wzajemną sympatję, jaką ludzie często uczuwają od pierwszego spojrzenia . . . Odnosi się to w szczególności do natur szczerych, wylewnych i dobrych, jakimi byli obaj młodzi . . .

Umówiwszy ze sobą miejsce i termin pierwszej konferencji, zaczęli rozmawiać o tematach obojętnych, jak podróż, wrażenia pierwsze z ziemi afrykańskiej.

. . . Przeszli do ostatnich zdarzeń politycznych i posunięć dyplomatów na wielkiej szachownicy świata . . .

W pewnej chwili Abdul zerwał się miejsca i złożył niski ukłon przed damą, przechodzącą od wejścia w stronę tarasu między hallem, a ogrodem hotelowym. Ryszard, mający doskonałe oczy, poznał ją w tej chwili . . . Była to Carmen . . . Zapytał Araba:

— Pan ją zna?

— Od czterech dni zaledwie. Poznałem ja zupełnie przypadkowo w Kartaginie . . . Obskoczył ją tłum przewodników tak natarczywie, że musiałem jej przyjść z pomocą . . . O jakże błogosławię ten dzień . . . wyrwał się Arab mimowoli . . .

— Podoba się panu? Przepraszam, że pytam, ale zaraz się pan dowie dlaczego . . .

— Powiem panu szczerze, że ogromnie . . . Niestety rozmawiałem z nią zaledwie dwa razy . . . Ale to anioł, nie kobieta . . . Ma w oczach taką dobroć niesłychaną, a przytem jest ogromnie smutna . . . Mówili swobodnie. W hallu nie było w tej chwili nikogo. Siedzieli u stóp podwyższenia, na które przed chwilą weszła pośpiesznie Carmen . . . Cały hall „Tunisia Palace Hotelu" jest wyłożony dosłownie dywanami, tak że kroków nie słychać . . . Byli pewni, że Carmen wyszła do ogrodu . . . lub tamtędy przez boczną bramę na Sue de Serbie . . . Los chciał inaczej . . . Carmen usiadła tuż ponad ich głowami, o małe piętro wyżej i mimowoli była świadkiem ich rozmowy . . . Nie miała najmniejszego zamiaru podsłuchiwać, co ci dwaj będą ze sobą rozmawiać . . . Poprostu lubiała to miejsce, ocienione przed gorącymi promieniami słońca . . . ten chłód ogromnego hallu. Stąd patrzała na piękne okazy flory afrykańskiej, rosnące w zacisznym ogrodzie hotelowym . . . Usiadła przy stoliku na wygodnej kanapce i usłyszała rozmowę tych na dole . . . Bez najmniejszego trudu domyśliła się, że o niej mowa . . . Zaintrygowały ją słowa młodego nieznanego człowieka który mówił, że ten Arab się zaraz dowie, dlaczego on pyta, czy na nim zrobiła wrażenie . . . Teraz chciała podsłuchiwać . . . Jej nowy znajomy z Kartaginy entuzjazmował się dalej:

— Nie rozumiem absolutnie, dlaczego tak piękna i młoda dziewczyna może mieć już taki smutek w oczach . . .

— Co? Pan ją bierze za dziewczynę: . . .

— Pan ją zna może?

— Aż za dobrze, proszę Pana . . . Powiem panu tylko, niech pan jaknajprędzej zlikwiduje tę znajomość.

. . . To jest niebezpieczna światowa awanturnica . . . zbrodniarka . . .

— Co pan mówi??? Nie, to niemożliwe . . .

— Nie wierzy pan? To niech jej pan zapyta, czy pamięta jeszcze czasy z Mililla . . . Przykro mi, że pana obdzieram ze złudzeń, ale to demon, nie kobieta . . . Trzy ofiary ciążą na jej sumieniu . . . w tej liczbie mąż, przy zamordowaniu którego sama asystowała . . .

Nastała chwila ciszy grobowej . . . Carmen chciała się podnieść, by wyjść, ale nie mogła . . . Czuła, że nogi ma jak z kamienia . . . Cios niespodziewany ją ogłuszył . . . Z największym wysiłkiem woli i mięśni dźwignęła się wreszcie i posłyszała jeszcze słowa Ryszarda . . .:

— Śledziliśmy ją w Neapolu i na Capri . . . Motała sobie nową ofiarę . . . Pewnego polskiego hrabiego, który . . .

Dalszych słów nie słyszała już . . . Jak obuchem uderzona wlokła się wolno w stronę ogrodu . . . niezdolna zebrać myśli . . .

Abdul ben Reydjeff nie czuł się o wiele lepiej od cichego świadka tych strasznych oskarżeń . . . Zrozumiał trafność określenia: „wylać komu wiadro zimnej wody na głowę" . . . Jemu ten człowiek w tej chwili wylał studnię wody na rozpaloną i rozmarzoną głowę . . . Poprostu nie chciało mu się pomieścić w komórkach myśli, że zbrodniarka, morderczyni własnego męża, potrafi się tak maskować i grać tak dobrze rolę niewinnej dziewczyny, czy kobiety . . . A Ryszard nie żałował farb do odmalowania przeszłości i charakteru Carmeny . . . Co tylko pamiętał z opowiadań swego starszego przyjaciela i kolegi Andrego, czy potem od Zu, to opowiedział teraz Abdulowi . . . Młody Arab nagle stracił ochotę do dalszej konwersacji . . . Pragnął ciszy i spokoju . . . Postanowił sobie, że mimo wszystko, co słyszał o tej uroczej cudzoziemce, jeszcze raz poszuka okazji do porozmawiania z nią . . . Nie dzisiaj i nie jutro . . . Za parę dni, kiedy się uspokoi i potrafi zapanować nad maską swej twarzy . . . Zada jej kilka podstępnych pytań, by się mogła domyśleć, że wie dużo o jej przeszłości . . . Przekona się, jak ona na to zareaguje . . .

Pożegnał Ryszarda i przypomniał raz jeszcze termin jutrzejszej konferencji . . . Wolnym krokiem wyszedł . . .

A Ryszard dokonawszy sumiennie swego obowiązku, za jaki uważał przestrzedz nowego, sympatycznego znajomego przed tym wampirem, udał się do swego pokoju . . . Zamyślił się . . . zrozumiał teraz cel podróży hrabiego Witołda do Tunisu. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że wyrafinowana Hiszpanka spostrzegła, że jest w Neapolu śledzona, że jej mogą przeszkodzić w nowej obiecującej awanturce z Polakiem i przeniosła teren działania do Tunisu . . . a hrabia pojechał umyślnie tydzień później najbliższym okrętem . . . Tu, aby czasu nie tracić, chciała usidłać tego Abdula, czemu jednak on, Ryszard skutecznie przeszkodził . . .

Roześmiał się nagle . . . Przyszła mu pewna myśl . . . To się będzie ten Przesmycki głowił, gdy dostanie list napisany po polsku, nadany tu w miejscu . . . zwłaszcza, gdy zrozumie, że jest ktoś, co zna tutaj jego stosunek do tej tam Carmen de . . . poszukał w notesie napisane nazwisko i czemprędzej zabrał się do pisania listu . . . Treść listu brzmiała:

„J. W. Pan Hrabia Witołd Przesmycki
Tunis . . . Hotel Majestic.

Czuję się w obowiązku donieść Panu, że pańska kochanka Carmen de Llana, dowiedziawszy się o pańskim rychłym przyjeździe, drapła na południe ze swym nowym przyjacielem Arabem. Nie zdołałem niestety stwierdzić, czy wyjechali do Susy, czy też do Gabes lub Tozeur. W każdym razie w tamtą stronę . . . Współczuję gorąco, ale dziwię się, że pana interesuje ta międzynarodowa awanturnica i zabójczyni własnego męża . . .

Z szacunkiem . . . życzliwy rodak X."

Zrewanżowawszy się w ten sposób hrabiemu za tamten list do Zu, zaniósł Ryszard swą zjadliwą korespondencję i wrzucił własnoręcznie do skrzynki „Majestic Hotelu" przy Avenue de Paris. Potem udał się do najbliższej kawiarni, by obserwować z wysokiej werandy ruch uliczny europejskiej dzielnicy egzotycznego miasta . . .

III.

Carmen siedziała w swym pokoju przy biurku. Swą rasową głowę wsparła na ręce i myślała . . . Więc jednak są ludzie, którzy znają jej przeszłość równie dobrze, jak ten porucznik Birrano . . . Czyżby wiedzieli także, że ona była świadkiem śmierci tego szantażysty? . . . Nie, to niemożliwe . . . O tem wie tylko ona i Ali . . . Chybaby Ali zemścił się w ten sposób za ciosy szpicrutą . . . Tam na drodze do Megaret . . . Ale to niepodobne do wiary . . . Ali nie byłby zdolny do takiego czynu . . . nie . . . Zresztą, gdyby nawet tak było, to ścigałyby ją władze hiszpańskie, jako winną współudziału w morderstwie. Każde państwo by ją wydało . . . A od tego czasu minęło przeszło pół roku . . . Wielokrotnie zjawiała się w różnych hiszpańskich konsulatach . . . podawała swój adres . . . Znaleziono by ją dawno . . .

Widocznie słowa tego człowieka odnosiły się do jakiejś innej ofiary, którą jej przypisują . . . A może zresztą przesłyszała się . . . Może mówił o dwóch. Ale gorsze, a raczej najgorsze były ostatnie słowa jakie podsłuchała: Śledzono ją w Neapolu . . . Nawet na wycieczce na Capri . . . Kto ją śledził? Czy ta sama banda szpiegowska, o której wspomniał Birrano? ... Wiedziano o jej stosunku do hrabiego Witołda nawet . . .

Nagle straszne przypuszczenie przeleciało jej jak błyskawica przez mózg i silnym prądem poraziło jej rozkołatane, zmęczone nerwy . . . Ci ludzie ostrzegli hrabiego Witołda i dlatego na jej list nie przyszedł. Zawiązał nową znajomość i afiszował się tamtą, by jej dać do zrozumienia, że wie, kim ona jest . . . Boże, Boże . . . Wciąż żyć z piętnem zbrodniarki za czyny niepopełnione? . . . Tak, tak. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tylko dlatego hrabia Witołd z nią zerwał . . . „Mota go sobie" powiedział ten człowiek . . . Tak samo zapewne powiedziano Witołdowi, a jej list pierwszy był potwierdzeniem tego . . . Świat taki wielki, a przecież taki mały . . . Pod cudownem niebem Włoch południowych otrząsnęła się ze strasznych wspomnień z Maroka. Postanowiła nie wracać tam nigdy . . . Poznała tego Polaka . . . Badała jego charakter, serce, zalety . . . Była ostrożną. Raz ją życie zwarzyło, kiedy jak ten pączek wypielęgnowany w ciepłej oranżerji, w domu rodziców, dostała się w ręce mężczyzny cynika . . . swego męża, brutala, hulaki, łowcy posagowego . . . Była tedy bardzo ostrożną i przyglądała się uważnie Witołdowi. A kiedy się przekonała, że ten człowiek zasługuje na jej zaufanie i miłość, tajemnicza jakaś ręka jednym zamachem brutalnej pięści rozbiła wazon jej szczęścia, na które przecież zasługiwała . . . Przecież była czystą we własnem sumieniu . . . Dookoła niej rozwijały się tragiczne wypadki . . . Fatalne losy kazały jej być świadkiem zbrodni, ale ona nie była ch inicjatorką . . .

„Widocznie dla mnie nie ma szczęścia", załkała jej dusza . . . Cóż z tego, że zmieni pobyt, wyjedzie daleko . . . Neapol wydawał się też być wystarczająco oddalonym od Maroka, a jednak? . . . Przekleństwo losu będzie ją ścigać i dalej . . . „Chyba jechać do Paryża i zacząć żyć znowu jak wtedy . . ." — przyszła pokusa . . .

Ciąg dalszy nastąpi.

NIEZNANY SZKIC JANA MATEJKI.



Zbiory Domu Matejki w Krakowie zyskały ostatnimi czasy bardzo cenne dzieło: nieznany dotychczas, nawet obu znakomitym monografistom Jana Matejki, Stanisławowi Tarnowskiemu i Witkiewiczowi pierwotny szkic mistrza do późniejszego obrazu „Bitwa pod Grunwaldem". Szkic ten, wykonany w roku 1881, ołówkiem i akwarelą, podpisany jego imieniem i nazwiskiem, krył się dotąd w prywatnych zbiorach zaprzyjaźnionej z Matejkami, europejskiej sławy kopistki starych mistrzów, p. Józefy Geppert, która tę najdroższą dla siebie pamiątkę ofiarowała w tych dniach do zbiorów Domu Matejki. Dzięki uprzejmości ich znakomitego kustosza p. Macieja Szukiewicza pismo nasze może pierwszą reprodukcję tego nieznanego dzieła podać, które dla znawców i badaczów genjalnego mistrza tem jest cenniejsze, że w przeciwieństwie do dramatycznego patosu późniejszej „Bitwy pod Grunwaldem", ma charakter raczej liryczny. Orężne zapasy już się skończyły; zwycięski król Władysław Jagiełło, obchodząc pobojowisko, przystanął wraz z towarzyszącym mu Witołdem nad zwłokami mistrza krzyżackiego Ulricha von Jungingen, przystanął i zadumał się nad „wielkiem niczem prochów i milczącą garstką popiołów". „Sic transit gloria mundi" zdają się szeptać usta zwycięscy . . .

Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".

ŚWIĘTO JESIENI NA WSI.

Oto miły obrazek z głośnej w całej Polsce wsi polskiej pod Krakowem, z Bronowic, na zawsze związanej z pamięcią nieżyjących już, niestety, Włodzimierza Tetmajera i Lucjana Rydla. Wracają z pola robotnicy po znojnej pracy, a przed werandą dworku gospodarz raczy ich ochotnie poczęstunkiem. Ag. fot. „Światowida" na. pł. „Alfa".

Z AKTUALNYCH PORTRETÓW.



Pan Kazimierz Gayczak, mianowany wiceministrem W. R. i O. P., objął już urzędowanie.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Do Warszawy przybył nowy attaché wojskowy poselstwa finlandzkiego, pułk. B. Helsingius.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Nową osobistością w korpusie dyplomatycznym, akredytowanym przy rządzie Rzeczypospolitej w Warszawie jest chargé d'affaires Rzeczypospolitej hellenskiej p. Raphael.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Dr. Marjan Morelowski, wybitny historyk sztuki, niestrudziony rewindykator polskich dzieł sztuki w Wiedniu i Moskwie (bezcennej wartości Zygmuntowskie jeszcze arrasy „Potop" !), mianowany został kustoszem Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

Poradnik dla fotografów amatorów.

Fotografja bez objektywu.



Otwór 6·4 mm. wyciąg 20 cm, 2½ min. płyta Agfa.

Objektyw (niewłaściwie przez wielu amatorów zwany soczewką) nie jest niezbędny do otrzymania w kamerze zdjęć i to bardzo ładnych. Istnieją o tem całe książki, tu wystarczą następujące dane. Zamiast objektywu używa się czarnego cienkiego kartoniku, lub jeszcze lepiej blaszki z miskroskopijnym otworem. Wielkość otworku winna stać w pewnym określonym stosunku do długości ogniskowej (wyciągu miecha aparatu). I tak, dla zwyczajnie używanego wyciągu około 15 cm wielkość otworku winna być około 0·4 mm. Otworek taki nakłuwamy cieniutką igiełką, poczem kartonik umieszczamy w miejscu usuniętego objektywu aparatu.

Nastawiania na ostrość niema, bo wszystko od 2 m jest ostre, względnie jednakowo miękkie, bo tego rodzaju „objektyw“ nie da nigdy pełnej ostrości.

Czas naświetlania jest długi i wynosi dla krajobrazu w słońcu w lecie od 10—30 sek., bez słońca od 1—3 min. Zdjęcia w ten sposób robione są tak miękkie, jakby były robione nowoczesnemi „softfocus-lens“, a mają zaletę, że objektyw nic nie kosztuje.

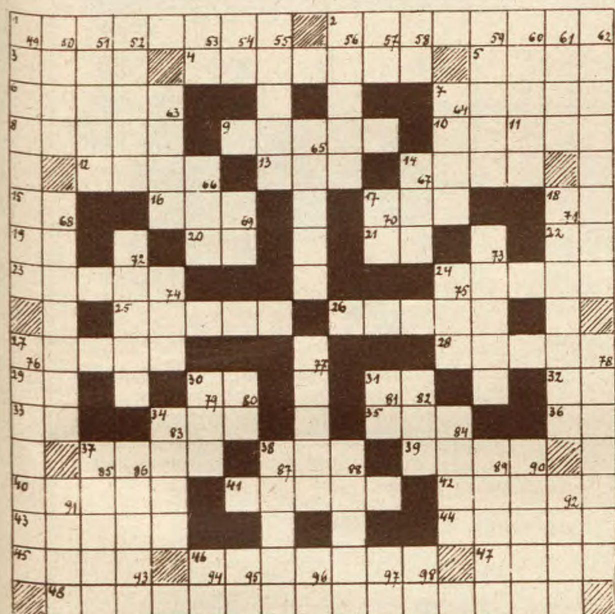
Dr. Tad. Cyprian.



Otwór 0·4 mm. wyciąg 20 cm, 2 min. płyta Agfa.

Zagadka krzyżykowa.

Ul. W. Nowak, Jarosław.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 98 wyrazów, których znaczenie, oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego słowa oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa, idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja w drodze losowania, jako nagrodę

piękną parasolkę.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 25. września br. wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

1. i 2. Miejscowość klimatyczna. 3. Człowiek trochę niebezpieczny. 4. Człowiek brzydki i niezgrabny. 5. Rzeka w południowej Rosji. 6. Imię męskie. 7. Modlić się, w obcym języku. 8. Rzeka w Czechach. 9. Część ciała obrośnięta. 10. Przysłówek. 11. Wyspa po chińsku lub miara zboża w Anamie. 12. Rzeka w Szwajcarji. 13. Do spajania. 14. Powieściopisarz francuski. 15. Gatunek ziemi wspak. 16. Nuta. 17. Papier wartościowy. 18. Rzeka w Italji. 19. Przyimek wspak. 20. Znak chemiczny. 21. Litera fonetycznie. 22. Złoto w obcym języku. 23. miejsce klęski Węgrów w XV. w. 24. Rzeka w Polsce. 25. Dopływ Dunaju. 26. Miejscowość klimatyczna. 27. Imię żeńskie. 28. Nie potem. 29. Miasto starożytne, w Babilonie, znane ze swych źródeł asfaltowych. 30. Nuta. 31. Litera fonet. 32. Zaimek. 33. Przyimek, wspak. 34. „Albo“ w obcym języku. 35. Miły dla zakochanych i eksporterów. 36. Znak chemiczny. 37. Układ. 38. Głos. 39. Figury w kartach. 40. Dusi w nocy. 41. Imię żeńskie. 42. Opera. 43. Miasto w Rosji. 44. Pseudonim pisarza André Jacob. 45. Miejsce wypoczynku dla strudzonych. 46. Rzeka, znana z wojny rzymskiej. 47. Rytm. 48. Uznanie za waleczność.

Wyrazy poziome:

49. Imię męskie. 50. Bóg wojny. 51. Miasto na Krecie. 52. Mieszkanie zwierząt. 53. pierwsza manifestacja grzeczności, wspak. 54. Zaimek wspak. 55. Ozdoba pokoju. 56. Statek. 57. Litera fonet. wspak. 58. Bożek w starożytności. 59. Król Neapolu. 60. Rzeka włoska w Kalabrji. 61. Port na Adrjatyku. 62. Imię żeńskie. 63. Rzeka w gubernji moskiewskiej. 64. Tlen w odmiennym stanie. 65. Ssak. 66. Nuta. 67. Przeznaczenie. 68. Ojciec króla Dawida. 69. Nuta. 70. Litera fonet. 71. Do jedzenia. 72. Kraj w Azji. 73. Policjant turecki. 74. Egipski okularnik. 75. Wehikuł. 76. Imię królów polskich. 77. Poeta z Ferrary, zwany il Cieco z XV. w. 78. Większy dzwon. 79. Część ubrania. 80. „I“ w obcym języku. 81. Holenderskie oznaczenie metra. 82. Pierwiastek chem. 83 Staropolskie wyrażenie. 84. Zaimek w liczbie mnogiej. 85. Poeta włoski z XVIII. w. 86. Dopływ rzeki Arno. 87. „Gdzieindziej“ w obcym języku. 88. Miasto w południowej Polsce. 89. Imię żeńskie. 90. Wybrany, lecz nie zawsze, mądry, wspak. 91. Dawna holenderska miara długości, wspak. 92. Szczypie. 93. Miara powierzchni. 94. Znak chem. 97. Druga i pierwsza litera z nr. 14. 95. Nuta. 96. Zaimek. 98. Spójnik.

Trafne rozwiązanie zag. z nru 35 nadesłali:

Z. Jastrzębski, J. Obtułowicz, Węgierska Górka, „Sfinks“, Łódź. W. Jaworowska, Żyrardów. D. Herbstmanówna, H. Opielińska, Środa. A. Rusinko, Stanisławów. Cz. Kozłowski, Warszawa. E. Karge'ówa, Poznań. „Peel“, Rembertów. St. Szufel, Przemyśl. J. Landau, Warszawa. Z. Chrabąszczewicz, Warszawa. H. Mokrzycka, Drohobycz. Z. Tietz, Warszawa. Lenka, Polana. St. Mirowski, Kraków. A. Rotter, Kraków. H. Gintrowski, Kraków. **M. Bartoszewska, Kraków.**

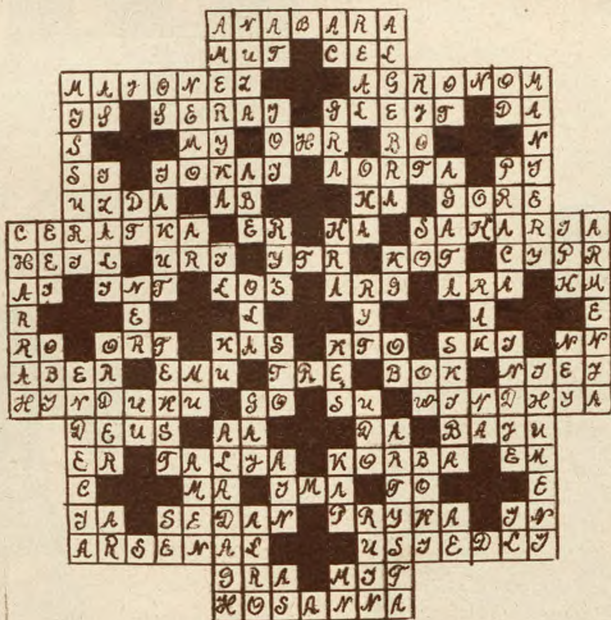
W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 35 los padł na p. M. Bartoszewską, z Krakowa. Redakcja „Światowida“ doręczy jej za zgłoszeniem wygraną, w godzinach urzędowych.

Nowości filatelistyczne.



W ostatnich dniach ukazałysię następujące znaczki, których wydanie spowodowane zostało bądź zmianami taryfy pocztowej, lub też brakiem jakiej wartości w serji obiegowej. Holandja wydała znaczek 9 cent. z profilem królowej Wilhelminy w kole (dawny rysunek znaczków Indyj holenderskich). Kolor znaczka pomarańczowy, wartość wydrukowana u dołu w kolorze czarnym. Monaco wykonało nadruk nowej wartości 30 na 25 cent. różowym z portretem ks. Ludwika. Dawna wartość przekreślona 2 kreskami. Nadruk kolorem czarnym. Dla Maroka hiszpańskiego ukazał się znaczek Hiszpanji 25 cent. czerwony, z podobizną króla Alfonsa, zaopatrzony niebieskim nadrukiem czterowierszowym „Zona de protectorado español en Marruecos“. Szwecja wydała znaczek wartosci 15 öre z portretem króla Gustawa V., zwróconego w lewo, w nowym kolorze czerwonym na miejsce dotychczasowego fioletowego. Znaczek ten, tak jak wszystkie znaczki Szwecji ostatnich wydań, posiada ząbkowanie tylko z dwóch stron, a to dlatego, że znaczki drukowane są w rolkach, a nie w arkuszach. Belgja zmieniła kolor znaczka obiegowego 30 centymów, który ukazał się w kolorze różowym zamiast czerwonego. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4)

Rozwiązanie zagadki z nr. 35.

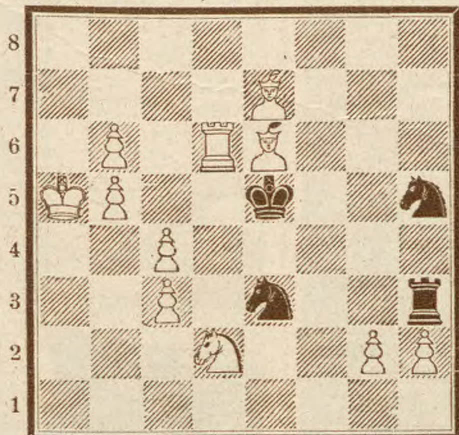


Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

B. Malmström (Good Comp. 1923).

Czarne: Ke 5, Wh 3, Se 3 h 5 (4).



Białe: Ka 5, Wd 6, e 6, Ge 7, Sd 2, piony: b 5, b 6, c 3, c 4, g 2, h 2 (11).

3-chodówka. 11 + 4 = 15.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie: 1. G—e 8!! I. 1 . . . S—c 4+ 2. S × c 4 i mat w nast. pos. II. 1 . . . K—f 4. 2. W—d 4+ i mat w nast. pos. III. 1 . . . S—d 5. 2. W × d 5 i mat w nast. pos. IV. 1 . . . S—c 2. 2. W—d 5+ i mat w nast. pos. V. 1 . . . S—f 5. 2. W—e 6+ i mat w nast. pos. VI. 1 . . . S—f 6. 2. G × f 6+ i mat w nast. pos. VII. 1 . . . S—g 3. 2. W—d 4 i mat w nast. pos. VIII. 1 . . . W—h 4. 2. S—f 3+ i mat w nast. pos.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 38. z dn. 18. września 1926 r.

H U M O R.

Smakosz.



— Przed wykonaniem kary śmierci, możesz wyrazić ostatnie swe życzenie.
— Chciałbym zjeść poziomek albo truskawek...
— Dobrze, ale o tej porze ich niema!
— Nic to nie szkodzi, poczekam cierpliwie.

Cudowny połów.



— Czy można łowić tutaj ryby?
— Nie!
— Przecież to nie żadna zbrodnia.
— Prawda, ale złowić tutaj rybę to byłby prawdziwy cud!

Wilgotna lokacja.



— Składam serce moje u stóp pani...
— Ach, to rozmoknie w kałuży!...

Na prowincji.



— Jakże się tu bawicie w waszej mieścinie?
— No, przez cały tydzień nudy piekielne, ale zato w niedzielę człowiek używa...
— Doprawdy?
— Ano, jedzie się do Warszawy...

Szczera odpowiedź.



— Proszę powiedzieć otwarcie, panie doktorze, gdybyśmy tak obydwie wpadły do wody, to którą z nas ratowałby pan najpierw?...
— Bogu dzięki, że nie umiem pływać, moje panie...

Naiwna mieszczka.



— Ach! więc to tak rosną płatki owsiane!?...
— Tak. Tam zaś niżej rosną przysmażone kartofle!...

Bezpiecznie.



— Wiesz co, że możemy skorzystać ze sposobności i bezpiecznie sobie powymyślać na nasz rząd! Tutaj przecież nikt nas do odpowiedzialności nie pociągnie...

Pasta na zęby

Angelus

Eau de Cologne
Triple extrait

Żądać wszędzie!

246

„OLLA"

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równowartość 1 dol. amer. 238

PERFUMY
WODY KOLOŃSKIE
MYDŁA

KALIA
JSTE

PRZODUJĄ w POLSCE

J. & S. Stempniewicz

WARSZAWA POZNAŃ RADOM

FOTO-AKTY

francuskie, album „Piękność Ciała Kobiecego" wydanie luksus, cena zł. 5 gr. 60. Albumy paryskich piękności artystek kabaretowych po zł. 5 gr. 60. Album francuski „Wenus" cena zł. 12.— poleca. 234

„Sztuka paryska", Zakopane

ulica Krupówki. konto czekowe P. K. O. 149.745.

CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ

»ŚWIATOWIDA«

UPRASZAMY O POWOŁYWANIE SIĘ PRZY ZAKUPACH NA OGŁOSZENIA

»ŚWIATOWIDA«

Woda Kolońska o znanej doborowej jakości

Przemysławka

Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak Poznań

167



Kolorowe jedwabie należy prać bardzo szybko w letnich mydlinach Lux'u.

Kolorowe jedwabie należy prać bardzo szybko, ażeby pranie się udało.

Jedwabi nie należy trzeć, wykręcać, lub wyżymać, gdyż cienkie włókna skręcają się i rozszczepiają. Również nie należy wcierać mydło bezpośrednio w materjał, gdyż czyni to włókno szorstkiem i zażółca je. Lux pierze bez tarcia i czyni zbędnem użycie innego mydła.

Lux jest czystem mydłem pod postacią cienkich płatków, które rozpuszczają się całkowicie, dając obfitą i bardzo gęstą pianę. Mydliny Lux'u usuwają brud łagodnie, nie uszkodziwszy ani jednego włókienka.

Jak należy prać jedwabie

Zalać płatki Lux'u gorącą wodą, dodać zimnej i ubić na pianę. Gdy roztwór jest letni, włożyć przedmioty jedwabne i przegniatać je w mydlinach. Nie trzeć. Wypłókać gruntownie w ciepłej wodzie. Nie wyżymać lub wykręcać. Zawinąć w czysty ręcznik i wyprasować ciepłem—nie gorącem—żelazkiem.

Należy zapamiętać: letnie mydliny, letnia woda do płókania i ciepłe żelazko.



Po przysłaniu tego kuponu nadeślemy WPP, bezpłatną próbkę LUX'u wraz z bezpłatną illustrowaną broszurką o sposobie prania delikatnych materjałów.

KUPON Do p. L. Reida, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Imie i nazwisko..

Adres ....

Jedna próbka dla każdej osoby } ....

Powyższy kupon należy wypełnić, wyciąć i naklejony na pocztówkę wysłać pod wskazanym wyżej adresem.

Jeneralny Przedstawiciel na Polskę fabryk firmy **Lever Brothers Limited (Anglja). L. REID w Warszawie, ul. Moniuski 11. — Tel. 204-87 i 186-00.** — Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach. 254 L. 10 Światowid.

NIE CZEKAJ

póki inny Cię wyprzedzi. Napisz natychmiast, a otrzymasz „książeczkę z wskazówkami", jak zmniejszyć wydatki dla siebie i rodziny do minimum. Nie kosztem całorocznych oszczędności i poświęceń, lecz tylko praktycznym systemem, zaprowadzonym w Anglji i Ameryce Ty możesz elegancko się ubierać i zdobyć przedmioty domowego użytku. Mała fatyga — duży zysk. Na odpowiedź 20 gr. znacz. poczt. adres:

TOW. „POTOMA" 250
Warszawa I, skr. poczt. 567 C.

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ODCISKI ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

WIEDZA TAJEMNA.

Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas." Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke. „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. 175

Warszawa, Redakcja „ŚWIT" (Wiedza Tajemna), Piękna 25.

Dom Bankowy

Józef Skowronek

WARSZAWA, WIERZBOWA 9 (Plac Teatralny)

przyjmuje zlecenia giełdowe

na akcje i papiery %

poszuk. rosysk. papier. proc.

Kupno i sprzedaż

WALUT ZAGRANICZNICH

INKASO WEKSLI i zlecenia na KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ i WILNO. 244

PRZEZNACZENIE!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), radaktor pisma „Świt" (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 złot. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25 Gabinet redaktora

Chorzy czytajcie!

Ile dni ma rok, tyle stacji cierpień musi przebyć człowiek nerwowy, gdyż niesprawne, wycieńczone nerwy czynią życie gorzkiem, a nawet sprowadzają wiele dolegliwości. Bóle kłujące, szarpiące, zawroty głowy, uczucie trwogi, połowiczne lub całkowite bóle głowy, szum w uszach, migotanie, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne poty, drgawki mięśniowe, niezdolności do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

? Jak wybrnąć z tego nieszczęścia ?

Za pomocą prawdziwego Cola-Lecithin, środek odżywczy, zawierający obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa. On wzmacnia w zadziwiający sposób czynności ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózgowie, mięśnie i stawy, dostarcza sił i daje radość życia. 252

W walce o zdrowe nerwy

stwarza prawdziwy Cola-Lecithin cuda, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najdalszych miejsc krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w przeciągu najbliższych 2-ch tygodni każdemu, kto do mnie napisze, wyślę zupełnie gratis i franco małe pudełko Cola-Lecithin i książkę lekarza z długoletnią wielostronną praktyką, który sam walczył z podobnem cierpieniem. Proszę napisać mi wyraźnie swój adres i natychmiast wyślę Panu przyobiecane

zupełnie bezpłatnie

E. PASTERNACK, BERLIN S.O.

MICHAELKIRCHPLATZ 13, ODDZIAŁ 716.

Kto pragnie dowiedzieć się, co sie w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY,

który dzięki rozległej sieci korespondentów podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itd.

ADRES: KRAKÓW, BASZTOWA 18.

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH ODMIAN HANDLOWYCH I RÓŻ

WITOLDA KLENIEWSKIEGO

„LEMSZCZYZNA-SZCZEKARKÓW"

Polecają: Wyborowe drzewka i krzewy owocowe, róże w najpiękniejszych odmianach, oraz dziczki po cenach przystępnych.

253

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE.

Biuro sprzedaży: Warszawa, Boduena 2. Telefon 219-89.

W PARKU ZDROJOWYM W IWONICZU.



Przecudna pogoda tegorocznej typowej polskiej jesieni sprawiła, że nasze zdrojowiska są jeszcze i w obecnej chwili „aktualnością“. I dlatego ten prześliczny widok wspaniałego parku zdrojowego w znanem miejscu kąpielowem, w Iwoniczu, (woj. lwowskie), dla jednych jest wspomnieniem co dopiero przeżytych miłych chwil, dla innych odzwierciedleniem jeszcze milszej teraźniejszości.

Ag. fot. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozdag“ — Kraków, Basztowa 18.